

**Jarosław Kucharski, Bogusław
Nadolski, Edward Strycharz**

Biuletyn liturgiczny

Collectanea Theologica 55/2, 59-74

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN LITURGICZNY

Zawartość: 1. Czy Kościół starożytny znał mszę wieczorną? — 2. Mozarabska Modlitwa Eucharystyczna skierowana do Chrystusa. — 3. Z wizytą w Kongregacji do Spraw Kultu Bożego. — 4. Liturgia Starego Testamentu w relacji do kultów ludów ościennych*.

1. CZY KOŚCIÓŁ STAROŻYTNY ZNAŁ MSZĘ WIECZORNĄ?

Problematyka mszy wieczornej przyciąga dziś uwagę nie tylko liturgistów, ale również dogmatyków, wspólnym zaś mianownikiem tych zainteresowań są względy duszpasterskie.

W ramach powrotu do źródeł, sięga się do początków kształtowania się tradycji chrześcijańskiej, zgodnie z którą „ucztę Pańską” celebrowano nie we czwartek wieczorem, ale w niedzielę rano „przed jutrzeńką”. Mimo że pierwsi chrześcijanie pragnęli czynić za wszelką cenę to, co Pan Jezus w noc Ostatniej Wieczery, zdecydowali się wybrać na Eucharystię moment jego powstania z martwych.

Interesujące studium poświęca tym zagadnieniom Eloi Dekkers w pracy zbiorowej poświęconej K. L. Mohlbergowi. Zagadnienie stawia w sposób następujący: albo nasi przodkowie w wierze uwzględnili żydowski lub grecko-rzymski rozkład dnia i tygodnia pokutujący w ich świadomości, albo też wybór niedzielnego poranka na sprawowanie uczt Pańskiej posiadał znaczenie symboliczne, wobec czego czwartek na długo jeszcze miał pozostać dniem aliturgicznym.

Rozwiązanie tej kwestii wymaga uważnego zbadania świadectw starożytnych. Chodzi zwłaszcza o:

1. sprawdzenie, czy zwyczajową godziną dla celebracji eucharystycznej był w starożytności świt, a nade wszystko poranek w dniu Pańskim,
2. określenie przyczyn tego wyboru.

Ten drugi problem, pozornie prosty, przedstawia podwójną trudność, wynikającą z jego koneksji z zagadnieniem agapy oraz postu w ogóle, a eucharystycznego w szczególności. Agapa odbywała się bez wątpienia wieczorem lub po południu. Gdyby więc Eucharystia była regularnie sprawowana w ramach agapy lub przynajmniej pozostawała w ścisłym z nią związku, problem określenia godziny mszy byłby rozwiązany. Tak jednak nie jest. Poza fragmentem z 1 Kor nie da się przytoczyć ani jednego starożytnego tekstu łączącego celebrację Eucharystii z agapą. Dalszy ciąg studium potwierdzi ten punkt widzenia. Bardziej zawiłą trudność stanowi stosunek godziny mszy do dyscypliny postu.

Pierwsze interesujące nas teksty pochodzą z NT. Tradycja godziny Ostatniej Wieczery jest zdecydowana (por. Mt 26,20. 30; Mk 14,17.27; J 13,30; 1 Kor 11,23). Tym bardziej godne uwagi jest, że jedyny tekst mówiący o Eucharystii celebrowanej przez apostoła umieszcza ją w godzinach rannych. Istotnie, św.

* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Bogusław Nadolski TChr., Warszawa-Poznań.

Paweł „łamał Chleb” dla chrześcijan Troady w niedzielę rano 58 r. (Dz 20,7 nn). Mógł to być wyjątek spowodowany nieuchronnym wyjazdem apostoła (zebranie pożegnalne trwało od soboty wieczór). W przeciwnym wypadku, celebrowano by Eucharystię wieczorem — *vespere autem facto*. Teksty św. Łukasza zdają się potwierdzać to wyjaśnienie.

Przyjęciu przez nas tej hipotezy sprzeciwia się jednak mocno to, co wiemy skądinąd o życiu liturgicznym pierwotnego Kościoła. Przypomnijmy sobie, że niedziela jest instytucją apostołską, zrodziła się w Jerozolimie w pierwszych niemal dniach Kościoła, jeszcze przed nawróceniem i apostołskim dziełem św. Pawła. Nawróceni pierwszej godziny — praktykujący Żydzi — gromadzili się w sobotę wieczorem, która według komputu i terminologii żydowskiej, należała już do *prima sabbati*, tzn. do niedzieli, aby całą noc spędzić na modlitwie. Ten pobożny wieczór kończył się z nastaniem poranka niedzielnego ofiarą eucharystyczną.

Jeśli tedy Paweł miał zamiar „łamać chleb” w sobotę wieczór, wybrałby, z powodu swego rychłego wyjazdu, godzinę niezwykłą. Tej supozycji jednak tekst Łukasza nie potwierdza.

Drugi, bardzo kontrowersyjny tekst pochodzi z 1 Kor. Fragment 11,17—34 dotyczy Eucharystii celebrowanej w ramach uczty albo raczej spożywania samych postaci eucharystycznych konstituujących tę ucztę.

Jeśli starożytni swój główny posiłek (*deipnon*) spożywali wieczorem, jest więcej niż prawdopodobne, że Koryntianie w 56 r. celebrowali Eucharystię o tej samej porze. Pozostaje pytanie, czy był to pierwotny zwyczaj, czy też jedna z nowinek wprowadzona przez młodą wspólnotę grecką.

Długi opis ustanowienia Eucharystii z podkreśleniem prostoty posiłku eucharystycznego sugeruje, że wśród nadużyć Koryntian napiętnowanych przez apostoła istotne miejsce zajmuje przekształcenie Ofiary Chrystusa w ucztę. Rzeczywiście, ten kto przychodzi na synaksę, aby jeść i pić, je i pije swoje potępienie, nie odróżniając ciała Pańskiego (w.29). Paweł obawia się, aby chrześcijanie nie zamienili Eucharystii w obfite posiłki ofiarne na modłę kultów pogańskich. Raczej „niech każdy, kto jest głodny, zaspokoi głód u siebie, jeśli zaś nie — spotykacie się ku waszemu potępieniu” (w. 34). Niełatwo było wpoić te zasady niedawno nawróconym poganom, odczuwającym inklinację do niegdyśiejszych *coena daemoniorum*. Co zaś się dotyczy godziny celebracji, Paweł nie wypowiedział się autorytatywnie. Może chciał zdecydować na miejscu o praktyce, która sama w sobie nie zawierała nic godnego potępienia. Osąd musiał więc uwzględniać okoliczności lokalne.

Nic nie uprawnia do twierdzenia, że pierwsza potwierdzona w tekstach NT msza wieczorna była powszechnie stosowaną praktyką. Mamy raczej do czynienia z innowacją naszych niespokojnych neofitów, pragnących we wszystkim naśladować Pana.

Sięgnijmy teraz po teksty postkanoniczne. Oddadzą one wielką przysługę w dokładniejszym zrozumieniu danych nowotestamentalnych:

1. List Pliniusza do Trajana z 112 r. Radząc się Trajana w sprawie chrześcijan w swojej prowincji, gubernator Bitynii wyróżnia dwojake zgromadzenia wiernych: jedne odbywają się *ante lucem* (przed świtem), inne o różnych porach, najczęściej przypuszcza się, że chodzi tu o wieczorne zebrania nieeucharystyczne.

Co się dotyczy pierwszego rodzaju zebrań, nie ulega wątpliwości, że mamy do czynienia z synaksą eucharystyczną, celebrowaną w niedzielę rano przed brzaskiem. Msza w Bitynii na pocz. II wieku sprawowana jest dokładnie o tej samej porze, co 50 lat wcześniej w Troadzie. Potwierdza się przedstawiona wyżej próba egzegezy 1 Kor 11. Eucharystia nie konstytuuje posiłku, celebrowana jest ją rano w zgromadzeniu modlitewnym. Na wspólny posiłek gromadzono się ponownie na zakończenie tegoż dnia.

2. „Listy apostołów” (*Epistula apostolorum*) z I połowy II wieku.

Ten niewielki apokryf gnostycki z Azji Mniejszej kreśli obraz Chrystusa i apostołów celebrujących „agapę i wspomnienie Jego śmierci o pianiu koguta”, z soboty na niedzielę.

Gwoli wyjaśnienia dorzućmy, że „agapa” w pismach pierwszych wieków niekoniecznie oznacza braterską ucztę chrześcijan — równie dobrze może określać Eucharystię. Ten sens jest tym bardziej prawdopodobny, że uczyt braterskie odbywały się wieczorem, nigdy zaś „o pianiu koguta”.

Dane apokryficzne zapewne korespondują tu z obyczajami liturgicznymi, znanymi autorowi. Chrystus nie nakazuje uczniom celebracji porannej, ona po prostu jest — niepodważalna, nie budząca zastrzeżeń, nie wymagająca specjalnych uzasadnień. Spotykamy się już z ustalonym zwyczajem.

3. Świadełstwo św. Justyna, równoczesne do *Epistula*, o roznośzeniu Komunii św. po mszy wśród obecnych. Po mszy wieczornej byłoby to raczej trudne.

4. Uwagi Nowacja na. Zaleca, aby wierni zrezygnowali ze spektakli rzymskich kolidujących w czasie z Eucharystią. Przedstawienia zaś nie odbywały się nigdy wieczorem, cyrki i teatry zapraszały od samego rana.

5. „Tradycja apostołska” Hipolita. Hipolit, wiernie zachowujący tradycyjną praktykę, opisuje Eucharystię bezpośrednio następującą po chrzcie. Sakrament sprawowany jest po wigilii paschalnej, „o pianiu koguta”. Zarzut, że chodzi tu o wyjątkową synaksę eucharystyczną upada wobec braku jakiegokolwiek wzmianki, której mielibyśmy prawo spodziewać się od ortodoksyjnego Hipolita. Zresztą godzinę mszy chrzcielnej można było ustalić tylko przez przypadek, dzięki zachowanej rubryce z zaznaczoną godziną rozpoczęcia obrzędu („pianie koguta”).

Poranną synaksę eucharystyczną potwierdzają nadto dane z Hipolitowego *Contra Artemon*.

6. „Didaskalia” syryjska (początek III wieku) wypowiada się w podobny sposób. Wezwanie *Die dominica omnia seponentes concurrite ad ecclesias* nie może dotyczyć synaksy wieczornej. Nie wspomina bowiem nigdzie o innym zgromadzeniu pańskim, niż synaksa eucharystyczna, zaś aliturgiczna niedziela nie istniała przecież nigdy. W następnym rozdziale autor usiłuje pobudzić gorliwość chrześcijan przykładem pogan, którzy codziennie powstają ze snu wczesnym rankiem, wysławiają i służą swoim bożkom, czego nie można wytłumaczyć inaczej jak zachętą do uczestnictwa w porannej synaksie eucharystycznej.

Z powyższych tekstów wyłania się problem mszy niedzielnej oraz układu liturgicznego dni tygodnia i dni postu. Posłużmy się świadectwami Tertuliana, które powinny rozjaśnić nam tło rozważań.

Niektórzy wierni w Kartaginie, stwierdza w *De oratione*, z powodu obawy złamania postu, nie przyjmują komunii w dni stacyjne. Te skrupuły nie miałyby racji bytu, gdyby mszę świętą celebrowano wieczorem. Wnosimy więc o istnieniu porannej ofiary eucharystycznej.

Sam Tertulian zachęca wiernych do wzięcia udziału w Eucharystii, dla uspokojenia zaś sumień przypomina o możliwości zabrania ze sobą chleba eucharystycznego i spożycia go w domu po zakończeniu postu stacyjnego.

Dwa wieki po Tertulianie już prawie wszędzie celebrowała się msza w dni stacyjne *ad horam nonam*. Nie wiadomo zresztą, czy system Tertuliana właściwy był dla Afryki i jakie rozwiązanie przyjęli mu współcześni. Mało prawdopodobna, wbrew powszechnemu mniemaniu, wydaje się msza *ad horam nonam* przed V wiekiem.

Niewątpliwa jest powszechność mszy świętej w dni postu. Nadto można zastanawiać się, czy skrupuły chrześcijan z Kartaginy były tak rozpowszechnione jak się to zazwyczaj przyjmuje. Jest zatem możliwe, że wierni poza Afryką komunikowali rankiem również w dni postu.

Spróbujmy precyzyjniej określić godzinę synaksy w dni stacyjne. Czytamy

m. in. w *De corona*: „Sakrament Eucharystii, który Pan ustanowił w godzinie wieczery i powierzył wszystkim, przyjmujemy jednakowo w zgromadzeniach (odbywających się) przed nastaniem dnia i tylko z ręki przewodniczących”.

Ten passus Tertuliana wcale nie insynuuje istnienia mszy wieczornej, raczej przeciwnie, zdaje się wykluczać tę praktykę. Dowodzą tego pierwsze rozdziały dzieła, które uwydatniają ewolucję praktyki dyscyplinarnej Kościoła w relacji do danych nowotestamentalnych. W tak wytyczonej linii myślowej mieści się z pewnością fragment o *coetus antelucani*. Niech nas nie myli *etiam*, w którym niektórzy chcą koniecznie widzieć „także”. Chrześcijaanie często komunikowali poza mszą i w różnych chwilach, np. w dni stacyjne.

Czy należy dopatrywać się również synaksy eucharystycznej w „nocnych zwołaniach” (*nocturnae convocationes*) z *Ad uxorem* II,4? Nie sądzimy, bo zgromadzenia te nie odbywały się regularnie, a jedynie *si ita opportuerit*. Ustęp z *De fuga* wyjaśni nam te „wypadki konieczności”. *Quomodo collegimus* (=synaksa nieeucharystyczna), *quomodo dominica sollemnua* (=synaksa eucharystyczna) *celebrabimus* — zastanawia się zwolennik ucieczki w czasie prześladowań. *Si colligere interdū non potes* — odpowiada Tertulian — *habes noctem*.

Synaksa nieeucharystyczna odbywała się więc normalnie w ciągu dnia, ale w okresie prześladowań przeniesiono ją na godziny nocne. Poza synaksą sprawowaną w Troadzie zaraz po północy nie spotykamy więcej nocnej Eucharystii, a jedynie celebracje w okolicy świtu. Dokładnie, jasne świadectwo Tertuliana stanowczo wyklucza jakikolwiek ślad mszy wieczornej.

Pojawi się ona dopiero w pismach rodaka Tertuliana, św. Cypriana, 50 lat później. Modyfikacja rozkładu liturgicznego nastąpiła zatem najwcześniej w III w., a jedną z innowacji stanowiła msza wieczorna.

Obszerniej informuje o tym 63 list Cypriana, w którym autor dyskutuje kwestię akwarian, pragnących konsekrować tylko chleb i wodę. Biskup zdecydowanie rozprawia się z „tym ludzkim i nowym ustanowieniem”, wyrzucając tym letnim wiernym lęk przed zidentyfikowaniem ich jako chrześcijan (zapach wina zdradzał, że uczestniczyło się w zebraniu wiernych).

Jednocześnie okazuje się, że wieczorem akwarianie nie lękali się już pić krwi Chrystusa ofiarując wino zmieszane z wodą (*mixture calicem*). Dwa wieki po 1 Kor spotykamy więc ponownie Eucharystię wieczorną i rzecz charakterystyczna, w dosyć podejrzaną grupie powołującą się na przykład Pana. Reakcja św. Cypriana jest tu nieprzychylna. Płynie ona przede wszystkim z motywów praktycznych — Eucharystia jest ofiarą całej wspólnoty chrześcijańskiej, wieczorem zaś nie da się wszystkich zaprosić na ucztę Pańską. Znudzony powtarzaniem argumentacji o skrupulatnym naśladowaniu Chrystusa, Cyprian sprowadza opinie oponentów do absurdu: według nich należałoby też celebrować po uczcie wieczornej, rzecz podówczas niesłychana! Wreszcie sięga po mocny argument teologiczny: Msza święta jest pamiątką zmartwychwstania, dlatego godzi się ją sprawować o godzinie zmartwychwstania. Nie celebrujemy wszak niesporów wszechświata (*vesperas mundi*).

Podobne nowinki nie mogły zakłócić normalnej pory sprawowania Eucharystii, którą był ranek *ante lucem*.

Na koniec wyliczmy jeszcze krótko dane z apokryficznych dziejów apostoelskich. Najobfitsze informacje przynoszą współczesne św. Cyprianowi *Acta Vercellensia* św. Piotra. Paweł z powodu złej pogody opóźnia swój wyjazd, wreszcie na czwarty dzień ok. 11 rano po ponownym złożeniu Najśw. Ofiary, odpływa. — Odnosi się wrażenie, że autor celowo wymienił godzinę celebracji jako wyjątkowo późną.

Nader interesująca liturgia eucharystyczna, opisana w *Acta Thomae*, również odbywała się o świcie (III w., Syria). To samo dowiadujemy się ze starszych o pół wieku *Dziejów Jana* pochodzących z Azji Mniejszej.

Wczesnym rankiem św. Jan celebrował Eucharystię na grobie Druizjany, na trzeci dzień po śmierci świętej niewiasty.

Zestawienie podanych przykładów, które można jeszcze długo mnożyć, jest wielce wymowne. Oto na przestrzeni pierwszych dwóch wieków chrześcijaństwa. Mszę świętą sprawuje się zazwyczaj *ante lucem*. Nie brakuje potwierdzeń owej tradycji. Eucharystia wieczorna, wprowadzana z inicjatywy pewnych dość dziwnych grup i wspólnot, była tylko sporadyczną i marginalną praktyką.

Wiernym, którzy obawiali się naruszenia postu przez komunię poranną w dni stacyjne zezwalano przechowywać i spożywać Eucharystię (spożyć komunię) samemu wieczorem.

Spróbujmy określić motywy tak silnej tradycji mszy *ante lucem*. Warto najpierw zauważyć, iż od pierwszych wieków dniem eucharystycznym była *par excellence* niedziela jako wspomnienie zmartwychwstania Jezusa. Dla celebracji Eucharystii wybrano zatem godzinę zmartwychwstania, wczesny świt, przed jutrznią. Z tego powodu „świadkowie zmartwychwstania” porzucili dzień Ostatniej Wieczerzy na rzecz *dies dominica*. Św. Paweł przecież przypominał: „Ilekroć bowiem spożywacie ten chleb (...) śmierć Pańską głosicie” (1 Kor 11,26). I nie tylko to: chrześcijanie w sakramencie Eucharystii wspominają zwycięstwo nad śmiercią, „celebrują zmartwychwstanie” (św. Cyprian). Prosty szczegół liturgiczny uwypukla koncepcję pierwszych uczniów i wybór poranka niedzielnego przez jego odniesienie do wieczoru czwartkowego (i do piątkowego popołudnia).

Reguła ta nie jest oczywiście nienaruszalna, ale odstępstwa od niej należą do rzadkości. Półtora wieku później będzie jednak już inaczej. Od końca IV wieku spotykamy msze popołudniowe, a nawet wieczorne. Są to najpierw msze w Wielki Czwartek, w ślad za Chrystusem ustanawiającym Eucharystię *post cenam*. Dalej — msze w dni postu celebrowane *ad hram nonam*.

Posłużmy się w tym miejscu dawnym świadectwem św. Ambrożego. W komentarzu do Ps 118 czytamy o dwóch rodzajach postu:

— *plerique dies*: chrześcijanie gromadzą się w kościele w południe, a „uczta niebieska” zastępuje śniadanie (*prandium*) bądź obiad starożytnych Rzymian; — dni, w których post trwa do końca wieczora. Wierni posilają się ciałem Pańskim u schyłku dnia (*in occasu diei*).

Rozróżnienie między dniami postu a dniami *semitiunium* lub dniami stacyjnymi potwierdzone jest już przez precyzyjne pisma Tertuliana. Nowość stanowi ofiara kończąca synaksę, w dni stacyjne — w godzinach popołudniowych, w dni postu — około wieczora.

Jaka jest racja tego zwyczaju?

W dni, kiedy należało pościć do określonego momentu, ustalił się zwyczaj komunikowania tylko na czczo. Naturalną rzeczą stało się tedy zamykanie postu synaksą eucharystyczną i komunią. Post jest jakby oczekiwaniem na komunię. Zakończenie postu wyznacza godzinę komunii. Obawy wiernych nie mdłą więc już dotyczyć łamania postu przez przyjęcie komunii, ale niegodnego jej przyjęcia, jeśli się nie jest na czczo. Oto post eucharystyczny we współczesnym rozumieniu, który determinuje godzinę mszy: w dni stacyjne — *meridianis horis*, w dni postu — *in occasu diei*.

Mniejsze znaczenie posiada dla nas specyficzne uzasadnienie mszy wieczornej związane z przemożną mocą Zbawiciela: Eucharystia jest obroną przed nocą (*munimentum*), szatan nie ośmieli pojawić się tam, gdzie przebywa Chrystus.

O ile możemy pominąć milczeniem przypadkowe, wywołane nieoczekiwaną przyczyną celebrowanie mszy wieczorem, konieczne trzeba nam wspomnieć o zwyczaju celebrowania eucharystycznej za zmarłych zaraz po ich zgonie. Synod w Hipponie w 395 r. domaga się jedynie, aby kapłan celebrowający za zmarłych *pomeridianam* był na czczo. W przeciwnym razie niech zadowolony się odmówie-

niem modlitw. Wreszcie rzymski obyczaj udzielania komunii konającym, nawet w chwili śmierci, musiał niekiedy wywołać celebracje o późnej porze.

Istniała jednakże msza wieczorna o charakterze bardziej ogólnym. Chodzi tu o mszę święceń kapłańskich sprawowaną w sobotę wieczór. Pierwotnie święceń udzielano w niedzielę rano. Ponieważ jednak sakramentu kapłaństwa można było udzielać wyłącznie na czczo, dopuszczono według starożytnej dyscypliny *continuatio ieiunii* od soboty.

9 list św. Leona do Dioskura z Aleksandrii definitywnie usankcjonował zwyczaj sprawowania świętych obrzędów w sobotę wieczór. Działo się to w pierwszej połowie V wieku. Ową nową praktykę usprawiedliwiano tym, że niedziela, jedyny dzień dla sprawowania tajemnic naszej wiary, zaczynał się już sobotnimi niesporami.

Dalszy ciąg listu wielkiego papieża odsłania inny jeszcze, czysto duszpasterski motyw popołudniowej mszy świętej. Św. Leon radzi Dioskurovi, aby wobec wielkiej ciżby, w dniach świąt, odprawiać jeszcze jedną mszę świętą. Skoro zaś pierwsza odbywała się *prima diei parte*, nasuwa się oczywiste przypuszczenie, że druga musiała być po południu.

Z przytoczonych wyżej tekstów wyłania się wyraźnie pewna konkluzja. Msza wieczorna, zapoznana i ganiona w czasach Korneliusza i św. Cypriana, w czasach św. Ambrożego i św. Augustyna stała się powszechną.

W ewolucji godziny synaksy eucharystycznej wielki udział miała niewątpliwie dyscyplina postu, przede wszystkim — postu eucharystycznego, którego reguły ustaliły się mniej więcej w tym samym okresie. Istnieje współzależność między przepisem komunikowania na czczo i zwyczajem kończenia postu komunią.

Dostrzegamy również, że w wiekach średnich godzina mszy zawsze korespondowała z dniami postu. W ten sposób msza *ad horam nonam* dni postu będzie z wolna przenoszona na rano, czas jej pierwotnej celebracji.

Obok tych racji praktycznych nie można również pominąć przyczyn pastoralnych. Św. Cyprian nie życzył sobie mszy wieczornej, ponieważ o tej porze nie było można sprawować Najświętszej Ofiary „w obecności wszystkich braci”. Leon Wielki przykazał natomiast celebrować mszę po południu, aby wszyscy wierni mieli okazję w niej uczestniczyć.

Krańcowe rozwiązywanie problemu biorą początek ze wspólnego podłoża. Jest nim predominacja potrzeb duszpasterskich nad zwyczajem, trwająca przez dwa wieki i zapoczątkowana przez apostołów. W tym właśnie tkwi, zdaniem E. Dekkersa, prawdziwa tradycja Kościoła, jej najczystszy nurt. Godzina mszy, choć próbowano ją usprawiedliwiać uzasadnieniami teologicznymi, miała znaczenie jedynie wtórne, poprzez swe odniesienie do potrzeb wiernych.

To one wyznaczały i modyfikowały z biegiem czasu godzinę Eucharystii. Zresztą prymat uwarunkowań pastoralnych przebija wyraziście przez rozliczne zarządzenia Stolicy Apostolskiej, zamyka swoje rozważania autor.

Na podstawie E. Dekkers, *L'Eglise ancienne a-t-elle connu la messe du soir*, w: *Miscellanea liturgica in honorem L. Cuniberti Mohlberg*, Roma 1948, t. I, 231—257.

opracował ks. Jarosław Kucharski TChr., Poznań

2. MOZARABSKA MODLITWA EUCHARYSTYCZNA SKIEROWANA DO CHRYSYUSA

Podajemy tłumaczenie (z języka francuskiego) Modlitwy Eucharystycznej typu mozarabskiego przeznaczonej na Wigilię Paschalną. Kapituła katedry w Salamance opublikowała ten cenny dokument liturgiczny w roku 1984.

Modlitwa ta posiada szczególną strukturę. Najbardziej charakterystyczne cechy:

1. Uproszczone ryty wstępne. Zawierają one tylko jeden śpiew oraz modlitwę celebransa odmawianą *in secreto*. Brak więc przygotowania pokutnego, jak również kolekty. Ryty wstępne określone są jako *Praelegendum*, mając więc na uwadze przygotowanie do czytań (*legenda*).

2. Liturgia słowa posiada tradycyjny schemat.

3. Ofertorium poprzedza śpiew zwany *Sacrificium*. Okadzanie darów ofiarnych oraz umycie rąk są fakultatywne.

4. Po dokonaniu przedstawienia darów ofiarnych celebrans powraca na sedilia i rozpoczyna modlitwę powszechną odczytywaną przez diakona.

5. Po modlitwie powszechnej następuje pocałunek pokoju. Ryt ten jest rozbudowany. Rozpoczyna go modlitwa celebransa, następnie zachęta ze strony diakona, wreszcie wykonanie tego gestu przez zgromadzonych.

6. Ryt komunii obejmuje: wyznanie wiary, łamanie chleba, modlitwę Pańską, embolizm, błogosławieństwo przyjmujących komunię, śpiew komunijny. Układanie cząsteczek przy łamaniu chleba jest szczególnie charakterystyczne. Celebrans układa je w formie krzyża przywołując najważniejsze wydarzenia z życia Pana Jezusa:

męka	wcielenie	zmartwychwstanie
śmierć	narodzenie	chwalebne królowanie
	obrzezanie	
	epifania	

7. Ryt zakończenia nosi nazwę: *Completuria*.

I. Ryt otwarcia

Śpiew wstępny

V. Krzyżu Święty, na którym zawisło nasze zbawienie.

R. Przez Ciebie mamy dostęp do Ojca.

V. Przez Ciebie zasłużyliśmy na przebaczenie.

R. Tak, na przebaczenie i miłosierdzie, przez Ciebie otrzymujemy je w Chrystusie.

Modlitwa celebransa

Panie zbliżam się do Ciebie z duszą przenikniętą pokorą. Ośmielam się mówić do Ciebie, ponieważ Ty dajesz mi nadzieję i ufność. Synu Dawida, Ty objawiłeś tajemnice przychodząc w ciele. Ty otwierasz sekrety mojego serca kluczem Twojego krzyża, Ty posyłasz jednego z Twoich serafinów, który rozpalony węglem, wziętym z Twojego ołtarza, oczyszcza moje nieczyste wargi, oświeca mój umysł i przypomina mi to, co mam obowiązek mówić. Język mój winien być w służbie miłości moich bliźnich. Niech uśmierza błędy i sprawia, by rozbrzmiewał bez końca śpiew Twojej prawdy.

Po modlitwie następuje ucałowanie ołtarza.

II. Liturgia słowa

V. Pan niech będzie zawsze z wami.

R. I z duchem twoim.

Odczytanie ewangelii.

III. Sacrificium

Śpiew: Abraham zbudował ołtarz na miejscu, które Bóg mu wskazał i był gotowy złożyć w ofierze swojego syna Izaaka. Lecz podnosząc wzrok spostrzegł barana, którego złożył w ofierze zamiast syna.

Przedkładając dary chleba i wina celebrans odmawia następującą modlitwę:

Panie wieczny i wszechmogący, spojrzij łaskawym wzrokiem na dar chleba i wina, który składają na twoim ołtarzu niegodni studzy Twój, i błogosław go ręką Twojego niebieskiego anioła. I na naszą postugę wejrzyj jako na ofiarę miłą Tobie.

Modlitwa powszechna — Uroczyste modlitwy wstawiennicze

Zachęta celebransa

Lud tutaj zgromadzony, my, którzy jesteśmy świętym Kościołem Chrystusa, prosimy jednym sercem naszego Boga, stwórcę wszystkich rzeczy według swej woli i Odkupiciela całego człowieka przez czyste miłosierdzie. Jeżeli już spodobało mu się stworzyć wszystko, o ileż bardziej spodoba mu się zbawić ludzi, których uczynił na swoje podobieństwo.

R. Amen.

Ufamy miłosierdziu naszego Boga, który jest błogosławiony, i który rządzi wszechświatem zawsze przez wieki wieków.

R. Amen.

Módlmy się!

R. *Święty, Święty, Święty Pan Bóg, Król odwieczny! Tobie nasze uwielbienia i dziękczynienia.*

Modlitwy wstawiennicze

(dialog diakona i zgromadzenia)

Pamiętajmy o świętym Kościele katolickim, niech Pan pozwala mu wzrastać w wierze, nadziei i miłości.

R. *Prosimy Cię o to, Boże wieczny i wszechmogący.*

Pamiętajmy o słabych w wierze, o uwięzionych z powodu ich wiary, o osobach dotkniętych wszelkiego rodzaju ułomnościami oraz o pielgrzymach: niech Pan spojrzysz na nich z czułością, niech ich pokrzepi, wybawi i uzdrowi.

R. *Prosimy Cię o to, Boże wieczny i wszechmogący.*

Tymi, którzy składają ofiarę są: papież z Rzymu — ofiaruje ją za siebie i za całe duchowieństwo, za wszystkie Kościoły oraz za całą ludzkość; również kapłani, diakoni, lud tutaj zgromadzony składają ofiarę za siebie i za wszystkich swoich bliskich na cześć świętych.

R. *Prosimy Cię o to, Boże wieczny i wszechmogący.*

Składają oni ofiarę za siebie i za całą ludzkość. Wspominają błogosławionych apostołów, chwalebłą i świętą Dziewicę Maryję, męczenników (tu wymieniane są imiona lokalnych męczenników).

R. *Oraz wszystkich męczenników.*

Wspominają omi wyznawców (następują imiona lokalnych wyznawców).

R. *Oraz wszystkich wyznawców.*

Święty Boży Kościół katolicki składa ofiarę za duchy i dusze wszystkich zmarłych, aby Pan raczył policzyć ich do liczby błogosławionych.

R. *Prosimy Cię o to Boże wieczny i wszechmogący.*

Kapłan ogłasza imiona tych, za których składana jest ofiara oraz kończy taką modlitwą:

Boże, nasz Ojcie, przyjmij tę ofiarę, przez którą — mocno w to ufamy — zechcesz być nam przychylny. Prosimy zatem Ciebie: jak przyjąłeś umiłowanego i jedynego Twojego Syna na przebłaganie za nasze grzechy, tak też zmiłuj się nad nami, Twoimi synami, wyniszczając wszelką nieprzyjaźń spowodowaną przez nasze winy.

R. *Amen.*

Bo Ty jesteś życiem żyjących, uzdrowieniem ułomnych i odpocznieniem wszystkich zmarłych, w wieczności wieku wieków.

R. *Amen.*

Ryt pokoju

Modlitwa o pokój

O Boże, który przez krew krzyża Twojego Syna, a naszego Pana Jezusa Chrystusa dałeś pokój ludziom w obliczu aniołów, pozwól nam wypełnić się obfitością tego pokoju i rozradować wspólnotę z aniołami nieba.

R. *Amen.*

Bo Ty jesteś naszym prawdziwym pokojem i niezniszczalną miłością, który żyjesz i królujesz z Duchem Świętym jedyny Bóg przez wieki wieków.

R. *Amen.*

Kapłan wyciąga ręce nad zgromadzeniem i mówi:

Łaska Boga Ojca wszechmogącego, pokój i miłość naszego Pana Jezusa Chrystusa i udzielanie się Ducha Świętego niech zawsze będą z wami.

R. *I ze wszystkimi ludźmi, których Bóg kocha.*

Diakon zaprasza zgromadzenie do przekazania sobie pokoju. Kapłani, ministranci i wierni wyrażają sobie nawzajem pokój i miłość, podczas gdy chór intonuje pieśń.

Antyfona o pokoju

V. *Pokój mój daję wam, pokój mój zostawiam wam.*

R. *Nie tak, jak daję świat, Ja wam daję.*

V. *Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali.*

R. *Pokój mój daję wam, pokój mój zostawiam wam.*

V. *Chwała i cześć Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu na wieki wieków.*

Amen.

R. *Pokój mój daję wam, pokój mój zostawiam wam.*

Modlitwa eucharystyczna

Dialog wstępny

- V. *Przystępują do ołtarza mojego Boga.*
 R. *Do Boga, który uwesela moją młodość.*
 V. (Diakon) *Uszy z uwagą na Pana!*
 R. *Nadstawiamy je ku Panu.*
 V. *W górę serca!*
 R. *Wznosimy je do Pana.*
 V. *Jezusowi Chrystusowi, Synowi Bożemu, Bogu i Panu, który jest w niebie, przedstawiamy godne dziękczynienia i uwielbienia.*
 R. *Dobre to i sprawiedliwe.*

Prefacja

Panie wszechmogący, Jezu Chryste, który wyjednateś zbawienie ludzkości i który godzien jesteś przyjąć Boską chwałę, sprawiedliwe i dobre jest, aby Cię uwielbiać w niebie, a na ziemi czcić Ciebie z miłością, we wszystkim ogłaszać Ciebie Panem i rozpoznawać potęgę Twojego Królestwa.

Ty zlitowałeś się nad naturą ludzką, którą stworzyłeś ku dobru, a która przez zło winy oddzieliła się od Ciebie.

Ty ją zjednoczyłeś ze sobą w intymności Twojej osoby.

Ty ją przyjąłeś prawdziwie na siebie w swoim własnym ciele, wypracowałeś ją (uformowałeś) przez Twą Boską moc, podniósłeś ją przez uniżenie Twojej męki, uwielbiłeś w zwycięstwie Twego krzyża.

W Twojej krwi — oczyściłeś ją.

W Twojej śmierci — przywróciłeś jej życie.

W Twoim zmartwychwstaniu — oświeciłeś ją.

Przez tak otrzymane miłosierdzie prosimy Ciebie, abyś nas zachował w tej tajemnicy naszego zbawienia, byśmy rozradowali się w chwale zmartwychwstania. A uczestnicząc w tym pierwszym zmartwychwstaniu rozradujemy się na głos Nagradzającego, gdy przyjdzie postrach straszliwego sądu.

Tego, który przedsięwziął nasze zbawienie, niebo i ziemia wraz z Tobą i Duchem Świętym, a także z cherobinami i serafinami wystawiają i bez ustanku wołają:

Śpiew:

Święty, Święty, Święty Pan Bóg wszechświata, niebo i ziemia pełne są Twojej chwały. Hosanna Synowi Dawidowemu. Błogostawiony ten, który przychodzi w imię Pańskie. Hosanna na wysokości niebios.

Hagios, Hagios, Hagios, Kyrie o Theos!

Pan Bóg, Król wieczny, Tobie nasze uwielbienia i dziękczynienia.

Po śpiewie „Święty”

Panie Jezu, zaprawdę godne to i sprawiedliwe, i uweselające pobożne serce składać Tobie dziękczynienie oraz oddawać Tobie chwałę i cześć bez końca, podczas gdy dokonujesz w sobie sakramentu niebieskich tajemnic. Ty pozwalasz nam uczestniczyć w tych tajemnicach przez Twoje zmartwychwstanie. Każesz mieszkąć w nas objawieniu Twojej chwały i wciąż bardziej objawiasz nam jej blask. Jak nasza służba tutaj przy ołtarzu jednoczy nas w Twojej ofierze, tak też niech uzdrawiająca moc tej ofiary doprowadzi nas do uświęcenia.

Opis ustanowienia

Istotnie, Ty jesteś Chrystus Pam i wieczny Odkupiciel, który dzień przed męką wziął chleb, złożył dzięki, pobłogosławił go, połamał i rozdawał swoim uczniom mówiąc: „Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało Moje za was wydane. Ilekroć spożywać je będziecie, czyńcie to na moją pamiątkę”.

R. Amen.

Podobnie, na koniec wieczerzy, wziął kielich i powiedział: „To jest kielich nowego przymierza we krwi mojej, która będzie wylana za was i za wielu na odpuszczenie grzechów. Ilekroć pić ją będziecie, czyńcie to na moją pamiątkę”.

R. Amen.

Ilekroć spożywacie ten chleb i pijecie z tego kielicha, śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie w majestacie nieba.

R. W to właśnie wierzymy, Panie Jezu.

Po opisie ustanowienia

Jezu Chryste nasz Panie, który przebywasz w równości z Ojcem i w jedności z Duchem Świętym, oddajemy Ci chwałę i cześć. Odkupiłeś nas z taką mocą, że w Twojej krwi jesteśmy obmyci ze wszystkich naszych grzechów, że złączeni w tym zmartwychwstaniu mamy udział w Twojej wiecznej szczęśliwości.

Ojcze, prosimy Cię o to przez Twojego Syna jedynego, Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez którego Ty stwarzasz, uświęcasz, ożywasz, błogosławisz i udzielasz nam wszelkich tych dóbr, udzielasz ich nam niegodnym Twoim sługom. I niech staną się one błogosławione przez Ciebie nasz Boże, na wieki wieków.

R. Amen.

Obrzędy Komunii

Wierzę w Boga

Kapłan wzywa zgromadzonych mówiąc:

Wiarę, którą wyznajemy sercem, głosimy teraz ustami: Wierzę w jednego Boga...

Łamanie chleba

Kapłan łamie chleb konsekrowany układając jego kawałki na patenie w kształcie krzyża, co wyraża tajemnice życia Chrystusa wspomniane w ciągu roku liturgicznego:

męka	wcielenie	zmartwychwstanie
śmierć	narodzenie	chwalebne królowanie
	obrzezanie	
	epifania	

Ojcze nasz

My, którzy sprawujemy tajemnicę naszego odkupienia, złożmy ciężar naszych nieprawości. My, którzy zostaliśmy oczyszczeni przez ranę krzyża,

ogłaszajmy chwałę zmartwychwstania. Przez naszą wiarę w Niego, serca nasze są oczyszczone. Pozwólmmy wznieść się z ziemi tej modlitwie: Ojciec nasz, któryś jest w niebie...

R. Amen. (Amen po każdej prośbie.)

Embolizm

Uwolnieni od zła i utwierdzeni na zawsze w dobrym, zasługujemy na to, aby być Twoimi sługami nasz Boże i Pamię. Pan kładzie kres naszym grzechom, rozradowuje doświadczone, wykupuje niewolników, uzdrawia chorych, daje spoczynek zmarłym. Udziel pokoju i bezpieczeństwa za dni naszych, skrusz zarozumiałość naszych nieprzyjaciół. O Boże, wysłuchaj modlitw Twoich sług i wszystkich wiernych chrześcijan, dzisiaj i w każdym czasie. Przez Jezusa Chrystusa, Twojego Syna i naszego Pana, który żyje i króluje z Tobą w jedności Ducha Świętego przez wszystkie wieki wieków.

R. Amen.

Kapłan podnosi patenę i kielich, ukazuje je zgromadzeniu mówiąc: Święte, świętym. Następnie wkłada kawałek chleba do kielicha.

Błogosławieństwo

Diakon: Pochylcie głowy przed błogostawieństwem.

Wierni: Dzięki składamy Bogu.

Celebrans: Niech Pan będzie zawsze z wami.

Wierni: I z duchem twoim.

Kapłan z wyciągniętymi nad ludem rękami mówi:

V. Niech Chrystus Pan, który przyjął za nas pogardę krzyża, odnowi was przez radość swego zmartwychwstania.

R. Amen.

V. Tem, który przebaczył łotrówi krzyżowanemu razem z Nim, niech was wybawi z wszelkich więzów grzechu.

R. Amen.

V. Obyście przez wasze czyny byli godni misterium zbawienia i stali się uczestnikami wiecznej nagrody.

R. Amen.

V. Niech nasz Bóg, który jest błogosławiony, wysłucha nas w swoim miłosierdziu. Który żyje i króluje na wieki wieków.

R. Amen.

Śpiew komunijny

W czasie rozdzielania Komunii św. chór śpiewa antyfonę:

V. Wspomnij na nas Panie, kiedy przyjdiesz do królestwa Twego.

R. Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.

V. Wspomnij na nas Panie, kiedy przyjdiesz do królestwa Twego.

Na zakończenie rozdzielania Komunii św. śpiewa się:

Usta nasze pełne są radości i śpiewu.

IV. Completoria

Posileni Ciałem Chrystusa i uświęceni Jego Krwią składamy dziękczynienie Bogu Ojcu Wszechmogącemu, abyśmy tak posileni i uświęceni otrzymali chwałę tutaj i na wieki w przyszłości.

R. Amen.

Przez Twoje miłosierdzie nasz Boże, który jesteś błogosławiony i królujesz na zawsze i przez wszystkie wieki wieków.

R. Amen.

Celebrans: *Pan niech będzie zawsze z wami.*

Diakon: *Celebracja skończona. W imię Jezusa Chrystusa naszego Pana, niech przyjęta będzie nasza ofiara w pokoju.*

Wierni: *Bogu niech będą dzięki.*

D. Dufrasne, *Une prière eucharistique
mozarabe adressée au Christ, Communautés et
Liturgies* 3(1984)235—246

tłumaczyli ks. Bogusław Nadolski TChr., War-
szawa-Poznań
ks. Jarosław Kucharski TChr., Poznań

3. Z WIZYTĄ W KONGREGACJI DO SPRAW KULTU BOŻEGO

Podobnie do poprzedniego biuletynu podajemy wypowiedzi Kongregacji do Spraw Kultu Bożego na zapytania grupy księży kanadyjskich. Wypowiedzi te, jak sądzimy, posiadają znaczenie dla szerszego kręgu i orientują w aktualnych tendencjach i poszczególnych problemach liturgicznych.

1. Jakie są obecnie kompetencje Kongregacji do Spraw Kultu Bożego po reformie z dnia 5 kwietnia 1984 r.?

Kompetencje pozostają nie zmienione. Kongregacja do Spraw Sakramentów zajmuje się dyscypliną sakramentów z punktu widzenia prawnego, natomiast Kongregacja do Spraw Kultu Bożego z punktu widzenia ściśle liturgicznego, a w szczególności: nowymi tekstami liturgicznymi, powszechnymi normami, sprawami przystosowania kulturowego, kontaktami z narodowymi i międzynarodowymi komisjami liturgicznymi itp.

2. Czy można dołączać nowe teksty do modlitw eucharystycznych?

Trzeba przede wszystkim reflektować naturę tekstów liturgicznych. Modlitwa Eucharystyczna zarezerwowana jest dla celebransa i nie może być modyfikowana według partykularnych intencji. Modyfikacje dopuszczalne są w innych tekstach: przy pozdrowieniu, homilii, modlitwie powszechnej, zachętach (*monitions*).

3. Jak należy rozumieć zobowiązanie do odmawiania Liturgii Godzin?

Bardzo skrupulatnie, ściśle (*consciencieusement*). Każda godzina oficjum ma za cel uświęcenie odpowiedniej godziny dnia. Obecnie Liturgia Godzin została mocno skrócona. Jest ona modlitwą owocną i urozmaiconą: modlitwą uwielbienia, dziękczynienia, prośby, wstawienia, czytań. Kapłan powinien być przede wszystkim mężem modlitwy, jego działalność apostołska jest owocem jego modlitwy. Modlitwa winna zajmować w hierarchii wartości pierwsze miejsce.

4. Liturgia za zmarłych i problem kremacji. Kreinacja jest coraz częstszym faktem związanym z urbanizacją, higieną i dużymi odległościami

(miejsce zgonu i miejsce pogrzebania). W konsekwencji liturgia za zmarłych ogranicza się do kilku modlitw w krematorium. Czy można oczekiwać iż będzie można sprawować liturgię za zmarłych przy prochach zmarłego?

Problem dotyczy nie tylko Kanady, ale także innych krajów, będzie przedmiotem dyskusji odpowiednich komisji.

Na podstawie Notitiae 20(1984)434—435

opracował ks. Bogusław Nadolski TChr., Warszawa-Poznań

4. LITURGIA STAREGO TESTAMENTU W RELACJI DO KULTU LUDÓW OŚCIENNYCH

Najczęściej mówi się, że Biblia zawiera w sobie wszystko o Bogu i wszystko o człowieku. To samo można powiedzieć o liturgii. Nie wolno nam też zapomnieć pewnych uwag proroków odnośnie do liturgii świątynnej, w której uczestniczył sam Jezus, a która przedstawiona jest w Księdze Wyjścia, Kapłańskiej i Liczb. Amos 5,25 pisze: „Czyż nie składaliście mi żertw i ofiar pokarmowych na pustyni przez czterdzieści lat, domu Izraela?” Być może należy wnioskować, że ofiary *zebahim* i *minehot* uważane są przez proroków za typowe ofiary osiadłych Kananejczyków. Prorok Jeremiasz mocno podkreśla: „Bo nic nie powiedziałem ani nie nakazałem waszym przodkom, gdy wyprowadziłem ich z Egiptu, co do ofiar całopalnych i krwawych” (7,22). To są teksty, które pozwalają dokonać pewnej krytyki i doprowadzić do stwierdzenia, że prawodawstwo kultowe (synaickie wg Kpł 7,37—38; 26,46; 27,34...) zostało przyjęte dość późno pod wpływem przemówień i teologii Ezechiela. To pozwala w jakiś sposób całościowo spojrzeć na problematykę ofiar. Mamy więc ofiary *minehot*, lecz gdy w Kpł 2 mowa jest o ofierze z płodów ziemi, to w Rdz 4 może ona być ze zwierząt (w odniesieniu do Abła) i z płodów ziemi (w odniesieniu do Kaina). Obok ofiary całopalnej i ofiary *shelāmim*, mamy także ofiarę za grzech (*hatta't* i *'asham*). Wydaje się, że są one uznane później niż poprzednie. O nich to wspomina św. Paweł i List do Hebrajczyków, mówiąc o ofiarowaniu się Chrystusa „za nasze grzechy” (2 Kor 5,21; por. Iz 53,10), o ofierze złożonej raz za wszystkich (Hbr 9,27—28).

Teksty Amosa i Jeremiasza, które korespondują z tekstami Ozeasza, Micheasza i Izajasza ukazują nam, że Izraelici zaadaptowali ryty ofiarne z biegiem czasu, gdy osiedli w Kanaanie. W samej Biblii ofiary ze zwierząt i płodów ziemi związane są z Kainem i Ablem, ofiara całopalna — z Noem, ofiary *zebahim* — z Abrahamem, który przybywając do Kanaanu buduje ołtarze. Szczególnie teksty dotyczące kultu z Ugarit znają ofiarę całopalną i ucztę (*zebahim*), ofiary *asham* znane są z tekstów odnalezionych w Arabii południowej (pierwsze tysiąclecie przed Chr.). Trzeba też wspomnieć o hymnach i inwokacjach do bóstwa, o prośbach, o kadzidłach. To wszystko będzie też miało miejsce w liturgii Izraela.

To są istotne elementy wielkiej liturgii, którą Izrael zaadaptuje, a natchnieni autorzy będą ten fakt reinterpretować jako objawienie się Boga Abrahamowi, Boga, który stanie się Bogiem Izraela. Niewątpliwie jest to świadectwo tego, w jaki sposób Bóg prawdziwy, który dał istnienie światu, objawiał się ludziom dobrej woli. Dla współczesnych Saula, Dawida czy Salomona Bóg Izraela był bogiem narodowym i bogiem dynastii, jak bogowie innych narodów. Autorzy biblijni nie dopuszczają tego punktu widzenia. Oni rozpoznają Boga Izraela jako Boga osobowego, Boga Abrahama, który pokładał nadzieję w Jego obietnicy. Natomiast Babilończycy, Egipcjanie i Kanaanioci dopuszczali istnienie bóstwa naczelnego pośród wielu innych bóstw. Świadectwem tego są hymny i suplikacje. W Izraelu zadziwia fakt, że ten Bóg, który mówi do świadomości człowieka, objawił się jako zdolny, by zjedno-

czyć klany i pokolenia, stworzyć naród, a później państwo dynastyczne pośrodku mocarstw i kultur bardziej starożytnych i znaczących. W końcu pozwolił przetrwać tej wspólnocie, nawet wtedy gdy dwa państwa — Izrael i Juda — przestały istnieć. To wyraża werset Psalmu 29: „Przyznajcie Jahwe, synowie Boży, przyznajcie Jahwe chwałę i potęgę”.

Ten mały naród, który dość późno pojawił się w sercu Bliskiego Wschodu, który rozwijał się z zadziwiającą vitalnością, rozwijał też swoją kulturę, nie wynalazł jednak rytów i liturgii. Nawet jej nie przetransponował, by przystosować ją do prawdziwej natury Boga, obietnic danych Abrahamowi i do sprawiedliwości Prawa Mojżeszowego, które dało Izraelowi ostateczną strukturę po niewoli. Tora jest na czele Biblii dlatego, że istotnym punktem Objawienia jest założenie przez Boga zorganizowanego narodu pośród innych ludów. Nie ma na ziemi i pośród stworzeń bytu niezorganizowanego, nie ma też niezorganizowanej społeczności. Biblia kończy się ostatnimi rozdziałami. Apokalipsy św. Jana, gdzie jest opis zstąpienia na ziemię nowego Jeruzalem, mieszkania Boga pośród ludzi, gdzie Bóg wszystkiego i Baranek są świątynią. Autor posługuje się tu symbolami Bożej obecności w Świętym Mieście, o czym mówił już Ezechiel w rozdz. 40—48. „Bóg jest tam” czytamy u Ez 48,35, jako określenie Świętego Miasta. Liturgia zajmuje wiele miejsca w Apokalipsie, a w Pięcioksięgu — miejsce centralne. Trzeba nam więc przyrzeć się, w jaki sposób liturgia Starego Testamentu stosowała bardzo stare kamienie pogaństwa, aby stworzyć nową i wspaniałą budowlę.

Zasługą krytyki biblijnej jest porównanie różnego ustawodawstwa, z którego składa się Tora, z pismami prorockimi. Mamy więc prawodawstwo przedprorockie (Wj 12,21—23; 34,12—27), mamy też prawodawstwo widoczne też u Proroków (Wj 20,24—23,19, tzn. Kodeks Przymierza). Jest też prawo deuteronomiczne, gdzie wszyscy Lewici są kapłanami, i w końcu mamy prawo kapłańskie, gdzie kapłani i lewici stanowią dwie różne kategorie pod władzą najwyższego kapłana, a nie króla. Całe to prawodawstwo zawiera wiele aspektów liturgicznych. Należy tu też podkreślić to, co zostało już powiedzane odnośnie ofiar i całopalenia. Dawne rytury były używane przez Izraelitów i stopniowo dawano im znaczenie teologiczne.

W prawodawstwie przedprorockim (w tradycji jahwistycznej) zauważamy ślady rytu święta wiosny nomadów. Zaawansowane studia J. Hennigera (*Les fêtes de printemps chez les Sémites et la Pâque israélite*, Paris 1975) zdają się w tej materii przekonujące. W miesiącu Radjab (pierwszy miesiąc wiosny) odbywały się pielgrzymki do sanktuariów lokalnych bóstw „i tam na kamieniach świętych składano w ofierze zwierzęta” (s. 37). Należy domyślać się, że zwierzęta, które były ofiarowane w miesiącu Radjab, nie były jakiegokolwiek, lecz pierwociny ze stada.

Tak samo również w przekazie biblijnym mamy, że Izraelici prosili o trzy dni, by mogli iść na pustynię, by tam świętować Paschę. U Beduinów był to ryt ofiarowania pierwocin bóstwu i pomazanie krwią palika namiotu jako znak protekcji bóstwa. Ceremonię taką widział i opisał O. Jaussen na początku tego wieku (*Coutumes des Arabes au Pays de Moab*, Paris 1908, 339). W prawodawstwie w Księdze Wyjścia 12,21—23 ryt ten ma za zadanie uchronić Izraelitów: „Jahwe... nie pozwoli niszczycielowi wejść do tych domów, aby was zabijał”.

W czasie osiedlania się narodu wybranego w Kanaanie zauważa się też liturgię, którą podaje Wj 34, prawodawstwo, które skompletuje nieco później deuteronomista. Zasadniczą sprawą jest Pascha, a szczególnie ofiara, która miała być spożyta przed nastaniem dnia. Ta wiosenna noc o pełni księżyca koresponduje z pierwszym z trzech świąt rolników praktykowanych przez osiadłych Kananejczyków. To jest to właśnie święto Przaśników, które obchodzi się w miesiącu Abib, miesiącu dojrzewania kłosów. W dwóch najstarszych rytach liturgicznych, które ukazuje nam Biblia (Wj 23,15—19 i 34,12—22), ten

starożytny zwyczaj koczowników zbiega się ze świętem na pamiątkę wyjścia Izraelitów z Egiptu. Jednakże u koczowników było to święto na cześć bóstwa, które daje płodność ziemi, a u Izraelitów — święto dziękczynienia na cześć prawdziwego Boga, który ukonstytuował naród i w przedziwny sposób wyprowadził go z Egiptu. Także w tym najstarszym prawodawstwie z Wj 34, po przepisach odnośnie święta Przaśników następują przepisy odnośnie wykupu tego, co pierwotne. Zwyczaj ten zbiega się z dwoma innymi świętami religijnymi Kananejczyków: z tygodniem świąt, w czasie którego składano bóstwu pierwociny ze zboża, i ze świętem zbiorów w jesieni. Należy podkreślić, że liturgia biblijna ma wiele wspólnego z liturgią kananejską stawiając na naczelnym miejscu wiosenne święto związane z wykupem tego wszystkiego, co pierwotne. U osiadłych Semitów na naczelnym miejscu było święto jesienne, które nazywane jest królewskim. Wybrał go Salomon. Podczas tego święta, w czasie którego odbyła się inauguracja świątyni (1 Krl 8,2). Po dokonaniu schizmy Jeroboam uczynił go świętem centralnym (1 Krl 12,32—33).

Ten stary kalendarz znajduje odzwierciedlenie w kalendarzu nieco późniejszym z Wj 23,15—19, gdzie nie ma już wspomnienia ani o pierwotnych, ani też o święcie Paschy. Jest on współczesny początkom monarchii, gdy Izraelici prosili o króla „jak to mają inne narody”. Widzimy tu wielką ostrożność autorów biblijnych, aby Bóg Izraela nie był rozumiany na sposób bóstwa kananejskiego czy egipskiego. Będą podkreślać moc Jahwe, która objawiła się w zesłaniu plag egipskich. Nie będzie to Bóg narodowy jak u Kananejczyków, ale Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, który dał obietnicę pokoleniom, że posiadają ziemię Kanaan to jest przede wszystkim Bóg przykazań z góry Horeb.

Prorocy VIII wieku (szczególnie Amos 5,5; Oz 4; Iz 1) mówią gorzkie słowa pod adresem kultu, sanktuariów i kapłanów. „Nie szukajcie zaś Betel i do Gilgal nie chodźcie! I Beer-Szeby nie odwiedzajcie” (Amos); „Z grzechu ludu mojego się żywią kapłani, zabiegają o to, by czynić nieprawość” (Ozeasz; aluzja do ofiary za grzech, z której kapłani otrzymywali pewną część); „Co mi po mnóstwu waszych ofiar? — mówi Jahwe... Przestańcie składania czczych ofiar! Nie mogę ścierpieć świąt i uroczystości” (Izajasz). Jeremiasz nieco później w krytyce kultu okaże się jeszcze surowszy.

Surowa krytyka liturgii i kultów na wyżynach, zapoczątkowana przez proroków, zainspirowała ruch nazywany deuteronomicznym. Ten ruch był najbardziej nienawistny w stosunku do pozostałości kananejskich. W literaturze deuteronomicznej występował żal, że Kanaan nie został do końca wyniszczony, ten Kanaan, który miał taki wpływ na Izraela. Stąd przytoczone mowy Ozeasza i Jeremiasza.

Także Deuteronomista żądał zniszczenia wyżyn, ołtarzy tam zbudowanych, wszelkich symboli i kultu pogańskiego. Przez swoją łaskawość Bóg wybrał Izraela i imię Jego ma być wysławiane na jednym miejscu, mimo że ma On swoje mieszkanie w niebie, a nie w sanktuariach. Na jednym miejscu mają być składane całopalenia i ofiary. Pascha ma być pierwszorzędnym pośród świąt. Deuteronomista posługiwał się refleksją mądrościową: „Posłuszeństwo lepsze jest od ofiary” (1 Sm 15,22; Mi 6,9).

Ruch deuteronomiczny nie ocalił reszty Izraela, którą stał się Juda. Nie uczynili tego Jeremiasz ani jego uczniowie. Struktury kapłańskie z czasów królestwa przetrwały aż do upadku świątyni. Ruch ten jednak udoskonalili kult, nadał mu inny wymiar, bardziej duchowy.

Tak więc Bóg Abrahama poprzez liturgię biblijną objawił się jako stwórca wszystkich narodów, a poprzez Prawo, Proroków i Chrystusa objawił się jako Bóg-Odkupiciel.

opracował ks. Edward Strzycharz TChr., Poznań